

jest największym dobrem człowiek, bez względu na to, jaką jest jej forma.

Oto jest hasło, jakie przyswiecać zaczęło młodzieży żeńskiej w Ameryce!

Kiedyż płaca nasze wolniej od-
dychać zaczęła, kiedy o czemś po-
dobnym u nas pomyśleć będzie
można!

Emilia Węslowa.

Pierwszy szron.

Rauk rozściła swój pierwszy blask
złoty
na łachach śnieżnych, stałych pod falą
szronów różowych. Snyderskiej roboty
łodzić ściga i trawy się palą
iskry chłodnymi i ziemia się mieni
dymem łez, z marmuru wykuta
wśród majestatu wesołych promieni
misterna rzeźba przedziwnego świata.

Cicha pieśń gąsącego słońca
na szybie okna kwiat płomienny kla-
dzie.

Tętnienie wieczora gasi kwiat i stracił
dziwaczne kiście z drzew, drzemających
w sadzie.

Kładą się śniące na ziemię błękity,
czarowne pełne jakoweś tęsknoty.
Śpi świat, w kobiecie puszysty spo-
wici.

Na szybie igra z mrozem księżyc złoty...
Marjan Szadurski.

Sobór i patriarchat prawosławny.

W Synodzie kipi praca, związana
ze zwolnieniem wszechrosyjskiego cer-
kiewnego soboru, wyborem patriar-
chy i w ogóle z reformą Kościoła pra-
wosławnego. Reforma ta jest pożąda-
ną przez wielu. Ma jednak i przeciwni-
ków nie mało. Tak naprzykład je-
den z archierejów oświadczył współ-
pracownikowi „Birz. Wied.”:

— Jak długo w Rosji panuje za-
męt polityczny, nie należy zwolniać
soboru i przedsięwzięcia w ustroju Cer-
kwi żadnych zmian zasadniczych.
Sobór może mieć należyty p.wagę, a
postanowienia jego należyty moc je-
dynie wówczas, gdy poza nim stać
będzie silna władza państwowa, tym-
czasem zaś trzeba raczej wzmocnić
dyscyplinę cerkiewną.

Ktoś inny z prawosławnych „wła-
dyk” uważa, że zwolnienie soboru
potrzebne jest dlatego głównie, aby
dać ujście namiętnościom, których
zabrało się bez liku i które im pre-
dziej wydają się — tem lepiej, in-
aczej bowiem łatwo o niepożądane
wstrząśnienia. Sobór jednak powin-
ien obradować jaknajkrócej.

Talski archierej Parteniusz jest
zdania, że stwarzanie patriarchatu
niema żadnego celu. „Początki
metropolii prawosławnej” — powi-
a — Piotr, Aleksy, Jan i Filip, Ste-
fan Jaworski, Dymitr Rostowski i
inni, każdy poszczególne, mieli dla
Rosji stokrotnie większe znaczenie,
niż dziesięciu patriarchów razem
wziętych. To samo da się powiedzieć
o soborach. Bywały sobory herety-
ckie, były rozbojnicze; zwykłe so-
bory zwolniano dla walki z herezją,
ale herezję nie zwyciężały one; po
soborze niecierpił arcybiskup podno-
szone bardziej głowę, sobory po-
wszechna 3-ci, 4-ty, 5-ty i 6-ty, zwo-
lane przeciw monofizytom i monofi-
litom, również nie nie wskazywały
itd. Jeśli sobór wszechrosyjski poważy
się zmienić coś w odwiecznych oby-
czajach Cerkwi, pozwoli naprzykład
na zawieranie małżeństw w bli-
szych stopniach pokrewieństwa, albo
na wyświęcanie biskupów z pośród
duchowieństwa białego — to zmiany
takie łatwo mogą wywołać rozłam
śroć wiernych”.

Przeciw patriarchatowi jest i
archierej turkesczki. „Patriarcha
nie posiadający dość wielkiej władzy,
nie może robić, a posiadając ją dopu-
ścić może się wielu nadużyć”.

Jak więc widzimy — kwestja
zmian w Cerkwi prawosławnej by-
najmniej nie budzi poglądów jedno-
myślnych. Jednak większość jest za
wybraniem patriarchy i za zwol-
nieniem soboru. Niema wśród tej więk-
szości jednak zgody co do tego, czy
na soborze prawo głosu ma mieć wo-
gół duchowieństwo, czy też jedynie
biskupi. Do liczby tych niewiueli, któ-
rzy radzą widzieć sobór jaknajbar-
ziej demokratycznym, tj. dać pra-
wo głosu i duchownym i delegatom
świeckim nawet — należy arcybi-
skup fiński Sergiusz. Jest także
propozycja zaproszenia na sobór
wszystkich patriarchów wschodnich,
z których najstarszy zostali prze-
wodniczącym obrad nawet po wybra-
niu wszechrosyjskiego patriarchy.

Co do dalszej organizacji Kościoła
prawosławnego istnieje projekt po-
dzielenia całej Rosji na 10 metro-
polii, a każdej z nich na arcybisku-
pa eparchjalnego i biskupa powia-
towego. Urząd biskupów wikariuszów
ma być skasowany.

Na soborze oczekiwać należy za-
ciętej walki zdań i dążeń. By udało
się oprowadzić obrady sferom syno-
dalnym — trudno przypuszczać. Cha-
ba, że istotnie faktycznymi członka-
mi soboru będą tylko nieliczni bi-
skupi.

Mały feljeton.

Bibula i jej wytwórce.

W żadnym z miejscowych kalenda-
ry informacyjnych nie znajduje peł-
nego spisu gazet i pism polskich, wy-
dawanych obecnie w Wilnie. Układam
tędy ów spis naprzód w nadziei uczy-

nienia zadość ciekawości nie tylko swo-
jej, lecz i czytelników.

A więc: „Kurier Litewski”, „Gazeta
Codzienna”, „Kurier Krajowy”, „Ju-
trzenka”, „Przyjaciel”, „Przegląd Wi-
leński”, „Tygodnik Rolniczy”, „Pobud-
ka”, „Dwutygodnik Djecejalny”, „Ży-
cie Spółdzielcze”, „Kuznia”, „Lekarz
Wileński”, „Litwa i Rus”, „Biblioteka
Pamiętników” i „Gwiazda Zaranna”.

Catych piętnaście. A więc 1913-y rok
zastał 15 pism i gazet w naszym mia-
steczku. Jest to stanowczo i nad wszel-
kie spodziewanie ruch piśmienniczy
bardzo znaczny nawet przy uwzględnie-
niu zastrzeżenia, że jakieś tam niemow-
latko z tej piętnastki nie przeżyje fatal-
nego dla anemicznych marca.

Jest to zwłaszcza nader pocieszają-
cy objaw wobec często i wszad dają-
cych się słyszeć zapewnienia o ogólnej
śroć polskiego ogółu apatii i znieche-
ceniu. Otóż ta piętnastka temu najwy-
mowniej przeczy.

Bez ryzyka mogę zapewnić, że żaden
z wydawców owej piętnastki ani dotąd
nie zrobił interesu ani nie zrobi go w
najbliższych latach. To wykluczone.
Cóż więc pcha tych ludzi na drogę ja-
łowych pod względem t. zw. „karjery”
wysilków? Oczywiście, coś, co nie jest
marnym powszednim srebrnikiem, a co
ma zapach głębszej myśli i rozważnych
obliczeń.

Powiększa piętnastka gazet i pism
już w mniej lub więcej pomyślny spo-
sób reguluje nasze stosunki piśmienni-
cze na Litwie i Białejrusi. Kiedy jesz-
cze przed d. 1 (14) września 1905 stawa-
liśmy wobec redaktorów z innych dzie-
lin z rekami pustymi i nieco upokarzającem
wezwaniami „dajcie”, dziś już możemy
poniekąd stanąć do handlu zamiennego.

Ma to swoje znaczenie nawet w sto-
sunku do spółrodaków. Jest to faktycz-
ne stwierdzenie współpracy na przeogro-
mnej niwie społeczno-narodowego roz-
woju. Być może nie dogadza to intere-
som jednostek z tej lub owej strony,
ale w układzie ogólnym jest to plus
ogromny i niezaprzeczony.

Przybywa wraz z tem trochę dosło-
jeństwa i miłego przeświecenia o
własnej mocy.

Jakież to siły składają się na utwo-
rzenie tak poważnego zastępu pracow-
ników w tych piętnastu gazetach i pi-
smach? Skąd się one wzięły, skoro, rzecz
prosta, przed osmiu laty ich nie było?

Pytania te, nader ciekawe, muszę,
niestety, zostawić bez odpowiedzi. Wol-
no mi tylko, jak miemam, oświecić,
że część sił tych znalazła się na miej-
scu, część drugą utworzyli zamieszcowi
a na osiadli, wreszcie liczby dopełni-
li najmłodsi, których życie samo zbli-
żyło ku szrankom publicystyczno-dzie-
nikarskim.

Ogółem stanowią wszyscy sporą grom-
adkę, której przecieć nie widać, o któ-
rej się nawet mało słyszy jako o grupie
odrębnej, a swoistem życiem wrzą-
cej.

Czyżby więc te kilkadziesiąt osób o
obowiązującym a poważnym cenzusie
inteligencji i fantazji, rozciągało się w
szaryźnie życia mdłości-rodzinnego lub
podrygiwało w kulawym pochodzie to-
warzysko-klubowym?

Byłoby to smutne i groźne. Ludzie te-
go zawołania, nurzając się w życiu
wrzącem dokoła, winni jednak stałe
przebywać we własnym, zwartem ko-
łku i w skrzyżowaniu opinii i sądów
szukać rozwiązania doniosłych zagad-
nień chwili.

A to pod groźbą aktualności i pro-
dukcyjności ich pracy.

Poza tem niech się nie kryją ze swoi-
mi hasłami, niech przestaną chadzać
pojedynkami, niby jażwe w norach,
niech wreszcie... myślą o sobie i swej
przyszłości.

Takiej organizacji nam brakuje.

Jest ona potrzebą palącą wobec o-
wej piętnastki, która przecie z dnia na
dzień, z roku na rok, krzepnąć i dalszy
dorobek zaznaczać powinna.

Kruk.

Lutnia wileńska.

„GWALTU, CO SIĘ DZIEJE”
komedia Fredry.

Wieczór wczorajszy dany był po
dłuższej przerwie nie z powodu opie-
szczości, lecz ciężkich wa-
ranków kontraktu, zawartego przez
ś. p. J. Montwilla z obecnym dzie-
lącą. Nie wpływa to dodatnio na
pracę poszczególnych sekcji, które
nie mogą rozwinąć energii zniechę-
cają się. Środki zaradcze muszą się
znaleźć, jeżeli „Lutnia” ma się roz-
wijać pomyślnie, a nie trwać w we-
gietacji bezpłodnej. Wszelki zastój
w organizmie tak skomplikowanym,
a nie spojonym żelazną obręczą
przymusowego obowiązku jest zjawiskiem niepożądanym, a nawet nie-
bezpiecznym. Czynniki powołane
powinny niezwłocznie zająć się tą
sprawą, gdyż doprawdy szkodą by-
łoby zmarowanie zapala i wytrwa-
łych chęci.

Wieczór wczorajszy był potwier-
dzeniem żywotności instytucji. Nie
tylko na scenie do apela stanio wie-
le osób, ale i widownia dopisała zna-
komicie pomimo tylu innych rów-
noczesnych atrakcji. A bawiono się
znakomicie. Powikłania i treść sztuki
„Gwaltu co się dzieje”, Fredry,
dostarczyła ku temu doskonałego
wzorku. Sztuka ta, jak wiadomo, jed-
ną z najsłabszych u Fredry, dzięki
dobrej pracy reżyserkiej p. A. Kli-
szewskiego, nabrała życia, a rozwe-
łość jej zginęła w grze żywej. Jest

to utwór (u Fredry wyjątkowy),
który można bez obawy grać w tem-
pie farsowym, jeżeli widzowi chce
się zaoferować scen nudnych i dia-
logów pospolitych. I tak też potra-
ciła go sekcja lit.-dramatyczna.
Eksperyment był śmiały i wynik
nadszpedzany.

Wśród grających pierwszeństwo
oddaje trzeba p. Kliszewskiemu, O-
laskowi, Łodźńskiej, Prawdziwici i
p. Lisiewiczowi, z tem tem ostat-
niemu zastrzeżeniem, aby własnych
słów do utworów Fredrowskich nie
wplatal, bo to może ubawia grę mi-
miczną, ale lekceważy autora. Tuż
obok wymieniam pp.: Szukowką,
Mienicką i Kwintównę, a z panów p.
Wińczę, P. Maciejewski chociaż o-
trzymał rolę nieodpowiednią, grał
dobrze poprawnie. Dobrym w krótkiej
rolu był p. Tarasiewicz.

Jak zwykle przed przedstawie-
niem odbyła się prelekcja, która tym
razem przyniosła kreslącemu te
słowa.

Fr. H.

Z cyklu: „MELODJE CISZY”.

MŁYN.

Młyn w poszarpanej mgłę pomroku
chmurze
Wsparł na wiszarze zębów ścian, by nie
paść
I z pod lotoku sączy krople duże,
Jak gorzkie pustki lzy — w milczącej
przepaści.

Ozas dlań już zastęgl: w dzikim fal
rozpedzie.

Jak człowiek nagle obumarył koła,
Mknąc ku przeszłości, której już nie
będzie;

Korytem pustem rzeka o nurt wola.

Wierzech zdarł mu wieher, ze ścian gru-
zów trzewie,
Wyżarte padło pod obuchem gromu;
Łani z okien jego resztki skłiw za-
rzewie,
Lecz echo w nim nie skarży się nikomu.
Józef Stanisław Wierzbicki.

Informacje i pogłoski.

Lokale dla Kółek rolniczych.

B. poseł gub. warszawskiej, Wład.
Grabski, w artykule, specjalnie przezna-
czonym dla „Przewodnika kółek i spół-
ek rolniczych”, organu Wydziału kół-
ek C. T. R., wyjaśnia że urządzenie
zabrał, odczytał i kusów przez kół-
ka rolnicze jest zupełnie na miejscu w
budynkach szkolnych nie tylko w nie-
dzielę, ale i w powszednie dni wie-
zorami. Należy tylko zrobić o to po-
danie do dyrekcji szkolnej gubernialnej,
w razie odmowy udać się do kuratora
okręgu naukowego, a w ostatecznym
razie do ministra oświaty i jednocześnie
do głównego zarządu rolnictwa.

W związku z amnestją.

Ministerjum spraw wewnętrznych
opracowuje listę osób skazanych admi-
nistracyjnie, których ma objąć przyszła
amnestja. Dotąd naliczono ich przeszło
6.000, w tem około połowy stanowią
robotnicy i studenci.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę
— św. Weroniki i Głafiry, wód. now. st.
— św. Rodziny; jutro, w d. 15. Hila-
ry — św. W. D. K., wód. now. st.
— św. Jana Złotostawca; B. W.; pojutrze
— św. Pawła i Pust. wód. now. st.
— Objaw. św. Agnieszki.

KRONIKA KOŚCIELNA.
— Msza św. o godz. 11 w kościele
św. Jerzego (seminaryjnym). We wszy-
stkie święta i niedziele, zaczynając od
dnia dzisiejszego, w kościele św. Jerze-
go będzie odprawiana msza św. czyta-
na w przeciagu całego roku szkolnego
(z wyjątkiem ferij letnich).

— Sprawa ks. Białozora. Skazany
na 25 rb. grzywny i na zawieszenie w
spełnianiu obowiązków za udzielenie
ślubu rzekomo prawosławnej z katoli-
kiem dziekan przasniski (były wilejski)
ks. Białozor podał skargę kasacyjną
do Senatu.

— Taksa dorożkarska. Zdaniem po-
szczególnych członków komisji miej-
skiej, zajętej opracowaniem projektu
nowej taksy dla dorożkarzy, podany
przez policmajstra projekt ze względu
na jego niezmierne powikłanie kombi-
nacje, których nikt z publiczności nie
będzie w stanie zapamiętać, najpraw-
dopodobniej zostanie uchylony. Będzie
natomiast raczej poostawiona taksa o-
becna.

— Nowa studja artystyczna. Wobec
tego, że Snipski należał do miejscowo-
ści najbardziej bezwzględnych i że wodo-
ciągi miejskie jeszcze bardzo nieprędko
obejma je swa sieć, Zarząd miejski
postanowił urządzić studnię artystyczną
na rogu ulic: Kalwaryjskiej i Siergie-
jewskiej.

— O reklamy ruchome. Jak już in-
formowaliśmy, dzierżawca urządzeń
miejskich do rozkładania afiszów i o-
głoszeń Minkiewicz, złożył do Zarządu
miejskiego podanie, w którym prosił o
zakazanie noszenia reklam przez ludzi,
jak to zaczęła robić jakaś firma ogło-
szeniowa. Zarząd prosił Minkiewicza
o uchylenie Senatu i rozporządza tyl-
ko specjalnymi do tego urządzeniami,

lecz nie posiada przywilejów na rekla-
my ruchome.

TEATR. MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr polski miejski. Dziś po po-
łudniu po cenach zwyczajnych zabawa
pełna dowcipu polska krotoczwila „Wi-
cek i Wacek” z M. Frenklem w roli
Klepackiego ojca. Znakomicie, tryskają-
cym niezwykłym humorem typ, jaki
stwarza gość warszawski, wywołuje
na sali huragany braw i śmiechu.

O godz. 7-mej uroczysty „Wieczór
poeci” w inscenizacji Fr. Ruszczyca.
Na program złożą się nazwiska takie,
jak Z. Krasinski, Mickiewicz i Wyspiań-
ski, zakończy potężny dramat „War-
szawianka” w nowej dekoracji według
pomysłu F. Ruszczyca. Dochód prze-
znaczony jest na ochronkę Serca Jezu-
sowego.

W poniedziałek dziewięć występ
M. Frenkla w świetnej komedii Fredry
„Wielki człowiek do małych interesów”,
w której stwarza istne arcy-
dzieło z zabawnej postaci Jemiołkiewi-
czy.

We wtorek przedostatni występ w
wesołej, dowcipnej komedii Przybył-
skiego „Dwór we Władowicach” z M.
Frenklem w roli Bomackiego.

We środę ostatni występ M. Frenkla
w arcydziele Fredry komedii „Zemsta
za mur graniczny” w niezrównanej
kreacji czeskiego Raptusiewicza.

— Koncert Barcewicza. Dziś dnia
13 (26) b. m. wileński Stow. Rzemie-
ślniczy urządza w sali Miejskiej wie-
czór koncertowy z udziałem znakomi-
tego skrzypka, prof. St. Barcewicza.
Akompagnować będzie p. Golmer, któ-
ry również wykona solo na fortepianie
utwory Schumanna i Liszta.

Po skończonym koncercie nastąpią
tańce.

— Z „Lutni”. W niedzielę 20 b. m. (2
lutego) odbędzie się w „Lutni” koncert
większy, na którym wystąpi jeden z
najbardziej utalentowanych pianistów
polskiej młodszej generacji, Józef Śmi-
dowicz, Młody wirtuoz, z wielkiem po-
wodem wyrabiający sobie imię w
Królestwie, grał będzie utwory Pader-
ewskiego, Szopena i Liszta. Drugim
solistą będzie znany Wilnu dyrektor or-
kiestry polskiej, p. Mieczysław Kagan,
który odegra na skrzypcach utwory
Poppa, Wieniawskiego i in. Dalsze
szczegóły ciekawego programu podamy
niebawem. Kancelaria „Lutni” sprze-
dawać będzie bilety od czwartku.

SADY.
— Falszywe świadectwa szkolne.
Głośna sprawa o falszywych świadec-
twach szkolnych będzie rozpatrywana
przez wileński sąd okręgowy z udziałem
sędziów przysięgłych w d. 12 (25)
marca.

— Podwójna strata. W grudniu roku
zeszłego niejaka Leja Romm zawiado-
miał władze śledcze, że zgłosił się do
niej nieznajomy żyd z propozycją wska-
zania, kto zdefraudował towar w
dwóch pakach wartości 335 rb., stano-
wicy własność kupca Ransa.

Rommowa udała się z nieznajomym
na ul. Nowogrodzką do mieszkanka Ka-
srelów i tam dobrowolnie zgodziła się
zapłacić 60 rb. za zwrocone towaru.

Ale młody Kasrel wzięwszy pieni-
dże z góry wyprowadził Rommowa
za fabrykę Chemiczną i tam zemdlał,
zaś rodzice jego oświadczyli poszkodowa-
wanej, że sama sobie musi ponowną
stratę przypisać.

Sprawę rozpatrywał dnia 9 (22) b.
m. sędzia pokoju 7 rewiru i skazał pię-
ciu spółników oszustwa i kradzieży na
3 miesiące więzienia.

ZABAWY.

— „Tezca”. Wieczór artystyczny
„Tezca”, który odbędzie się 15 (28)
b. m., we wtorek w sali Miejskiej na
rzecz Towarzystwa ochrony kobiet za-
powiada się doskonale.

Oprócz głównych organizatorów
wieczoru „Tezca” pan: Julianowej
Morawskiej, Wiktorowej Godlew-
skiej i Heleny Niedziałkowskiej, przy-
jęły na siebie rolę gospodyń następu-
jące panie: Stanisława Bochwie-
wa, Edmundowa Bortkiewiczowa, Ma-
dalena Bujalska, Janowa Bujkowska,
p. Aleksandra Czapska, Maria
Cimdziewicz, Bogumina Dobrowolska,
Leopoldowa Dziżewska, Kazi-
mierzowa Dmochowa, Zenonowa
Gieszczyńska, Zofia Harting, Konra-
dowa Husekówna, Wanda Hrebnińska,
Aleksandra hr. Ilińska-Kaszkowa,
Mieczysława Jeleńska, Mieczysława
Jawłowska, Stanisława Konop-
kowska, Józefa Konopka, Stani-
sława Kogniewska, Andrzejowa
Klewszczyńska, Aleksandra Lubai-
ska, Stanisława Łaskowiczowa,
Mackiewiczowa, Wojciechowa Missu-
nina, Edmundowa Niezabyłowska, An-
toniowa Pietkiewiczowa, Stanisława
Piłkowska, hr. Polikowa Bro-
dzka, Stanisława Kogniewska, Andrzej
Klewszczyński, Aleksander Lubai-
ski, Mackiewicz, Edmund Niezabyłowski,
Antoni Pietkiewicz, Feliks hr. Broel-
Plater, Wojciech Missuna, Andrzej
Paprocki, hr. Sztaden, Julian Mora-
wowski, Leon Samorok, Marjan U-
miastowski, Adam Wyłężyński, Fe-
liks Majewski, Leon Kobylński,
Zelichowski, Kasawry Zubowicz, Ze-
non Gieszczyński.

Obowiązkowi gospodarzy „Tezca”
przyjęły na siebie panowie: Stanisław
Bochwie, mecenas Bocharski, Edmund
Bortkiewicz, Aleksander Byszynski,
Jan Bujko, Aleksander hr. Czapski,
Konrad Husek, Mieczysław Jeleński,
Jankowski, Stanisław Kogniewski, Andrzej
Klewszczyński, Aleksander Lubai-
ski, Mackiewicz, Edmund Niezabyłowski,
Antoni Pietkiewicz, Feliks hr. Broel-
Plater, Wojciech Missuna, Andrzej
Paprocki, hr. Sztaden, Julian Mora-
wowski, Leon Samorok, Marjan U-
miastowski, Adam Wyłężyński, Fe-
liks Majewski, Leon Kobylński,
Zelichowski, Kasawry Zubowicz, Ze-
non Gieszczyński.

— W klubie Szlachectkim. W sobotę
6 (19) r. b. w Klubie Szlachectkim w
Wilnie odbędzie się doroczny wieczór
tańcujący. Wejście dla pań i p. człon-
ków klubu bezpłatne; pp. gości, za
połączeniem pp. członków klubu, placą
za wejście po rb. 1.

— Jasełka. Dziś w murach po-Fran-
ciszkańskich przedstawienie Jasełek w
Wilnie odbędzie się doroczny wieczór
tańcujący. Wejście dla pań i p. człon-
ków klubu bezpłatne; pp. gości, za
połączeniem pp. członków klubu, placą
za wejście po rb. 1.

— Jasełka. Dziś w murach po-Fran-
ciszkańskich przedstawienie Jasełek w
Wilnie odbędzie się doroczny wieczór
tańcujący. Wejście dla pań i p. człon-
ków klubu bezpłatne; pp. gości, za
połączeniem pp. członków klubu, placą
za wejście po rb. 1.

— Jasełka. Dziś w murach po-Fran-
ciszkańskich przedstawienie Jasełek w
Wilnie odbędzie się doroczny wieczór
tańcujący. Wejście dla pań i p. człon-
ków klubu bezpłatne; pp. gości, za
połączeniem pp. członków klubu, placą
za wejście po rb. 1.

— Jasełka. Dziś w murach po-Fran-
ciszkańskich przedstawienie Jasełek w
Wilnie odbędzie się doroczny wieczór
tańcujący. Wejście dla pań i p. człon-
ków klubu bezpłatne; pp. gości, za
połączeniem pp. członków klubu, placą
za wejście po rb. 1.

— Jasełka. Dziś w murach po-Fran-
ciszkańskich przedstawienie Jasełek w
Wilnie odbędzie się doroczny wieczór
tańcujący. Wejście dla pań i p. człon-
ków klubu bezpłatne; pp. gości, za
połączeniem pp. członków klubu, placą
za wejście po rb. 1.

— Jasełka. Dziś w murach po-Fran-
ciszkańskich przedstawienie Jasełek w
Wilnie odbędzie się doroczny wieczór
tańcujący. Wejście dla pań i p. człon-
ków klubu bezpłatne; pp. gości, za
połączeniem pp. członków klubu, placą
za wejście po rb. 1.

wykonaniu dzieci z sekcji bezpłatnych
obiadów. Początek o g. 5 wieczorem.

ROZNE.

— Zniknięcie elektryczności. W pla-
tek ubiegły całe miasto w godzinach
przedwieczornych, od 5 do 7, zostało
pozbawione światła elektrycznego. Jak
się okazało, przyczyną katastrofy było
pęknięcie zasuw w głównej rurze pa-
rowej w elektrowni. Na razie zaradzo-
no bieżąc przez założenie zasuw innej
już używanej i odrzuconej, jako nie-
zdatnej. Ze zaś na stacji niema innej
zasuw zapasowej, katastrofa nie prze-
stanie wisieć nad miastem do czasu
sprawdzenia nowej kłapy.

— Ucieczka chorego więźnia. Ze
szpitala w Nowej Wilejce dnia 7 (20)
b. m. zbiegł więzień, uważany za cięż-
ko chorego, Głabiel Murgin, skazany
przez sąd wojenno-okręgowy na bez-
terminową katorgę.

Sledztwo stwierdziło, że Murgin
skorzystał z tego, iż kamera była ot-
wartą podczas rozdawania kolacji i
wyniknął się niepostrzeżenie, zabraw-
szy z sobą koldrę i ręcznik szpitalne.
W Leoniskach Murgin napadł na prze-
jeżdżającego żyda wileńskiego, Mejera
Fiszera i zabrał odeń ciepłą kurtę,
czapkę barankową i koszyk, gdzie był
chleb i konfitury. Na Belmontie zna-
lezione porzucone koldrę i ręcznik znie-
siadł do koszyka Fiszera. Oczywiście,
Murgin szuka przytułku w Wilnie.

— Kradzież. W czwartek ubiegły
wieczorem nieznany złoczyńca władał
w mieszkaniu p. M. Pizaniego przy ul.
Popławskiej Nr 3 różne rzeczy warto-
ści rb. 290 oraz książeczkę oszczędno-
ściową wilejską. Pryw. Banku Handlo-
wego na 45 rb.

— Pogotowie ratunkowe. Wczoraj
było czynne w 13 wypadkach; w tej
liczbie 3 wypadki na miasto i 10 opa-
trunków na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna: ob. Antoni
Chrapowicki, hr. Zdzisław Lubieniecki,
hr. Jerzy Hutten-Czapicki, ob. Zo-
fia Górska, ob. Kasawry Chłostek,
ob. Kazimierz Kozłowski, ob. Antonina
Kobylńska, ob. Zygmunt Boguszew-
ski, ob. Janina Antonowiczowa, ob.
Ignacy Spangin.

Istniało wówczas w kraju 571 kółek. Prawie wszystkie zapisali się do Wydziału, choć ich jednak potem odpadło, lub przestało istnieć. W r. 1908 założono nowych kółek 60, w 1909 — 59, w 1910 — 57, w 1911 — 114, a w 1912 około 140. Jeszcze polscy wszystkie kółka rozciągały istniejące i rozwijające się, to jest ich dziś ogółem 550 pozostających pod patronatem Centr. Tow. rolniczego i około 140 grupujących się pod innym sztandarem. Kółka posiadają około 33,200 członków.

Organizację centralną dla kółek stanowi wyżej wspomniany Wydział kółek, który wydaje „Przewodnik”, rozstrzyga spory w nakładzie 3,700 egzemplarzy. Oprócz tej centralnej instytucji, organizację okręgową, obejmującą bądź to gubernię, bądź to mniejszą okrog, Wydział kółek zatrudnia 18 instruktorów. Wydział kółek w różnych dystryktach, organizację okręgową posiadają 40 instruktorów.

Z sa kordonu.

§. O dzierżawie teatru krakowskiego. Związek polskich artystów dramatycznych wnosi stanowczo ofertę o dzierżawę teatru miejskiego. Członkowie związku oświadczają, że w razie odrzucenia tej oferty nikt z nich nie przyjdzie stanowiska w teatrze krakowskim.

§. W uniwersytecie Jagiellońskim. Między uniwersytecką propozycją, a kolekcją fizyczną, nazwaną na cześć zmarłego prof. fizyki ś. p. Augusta Witkowskiego jego imieniem.

§. Z polityki i łowisk. Urzędowa „Wiener Zeitung” ogłasza: Cesarz mianował architekta Rudolfa Behnsa z Krakowa nadzwyczajnym profesorem architektury II (sztuka budownictwa obecnej doby) na politechnice we Lwowie.

§. Związek polskich Towarzystw sportowych. W poniedziałek 7 (20) b. m. odbyło się w Poznaniu posiedzenie 10. rocznicę założenia klubów sportowych. Wzięli udział w. Warty, aby ostatecznie, założyć związek polskich sportowców na Rzecz niemiecką. Związek ten ma na celu złączenie wszystkich polskich sportowców, żyjących w Niemczech, i przez wspólne ćwiczenia i zawody wydoskonalić ich w technice gry w piłkę nożną i piściółkę. Uchwalono jednomyślnie założyć związek pod nazwą: Związek polskich Towarzystw sportowych.

§. Manifestacja. Poznań. W czwartek wieczorem policja rozwiązała wielkie zgromadzenie polskie w Poznaniu. Rozgoryczony tłum wydawał obławowe okrzyki przeciw policji, poczem urządził manifestację przed pomnikiem Mickiewicza.

Z Rosji.

*** Prawo i okólnik. Posłowie Czecheni i Czechenki otrzymali z Kulujsu i Batumu cały szereg skarg na działalność dyrektora szkół ludowych w gubernii kaukaskiej. Na mocy Najwyższej zatwierdzonego programu, mając w niżej zakładach naukowych na Kaukazie wykłady języka rosyjskiego rozpoczynają się dopiero w drugiej połowie roku szkolnego. Dyrektor szkół ludowych prawo to zmienił i specjalnym okólnikiem polecił rozpocząć wykłady języka rosyjskiego już w pierwszej dniu nauki.

*** Maklakow i Stojpin. „Dien” podaje następujący wypadek: W tych dniach nowy minister spraw wewnętrznych Maklakow ogłosił, że skłania swoje imię do kontynuacji w domu urzędników. Wszedł do gabinetu, w którym pracował Stojpin, nowy minister zatrzymał się przed wielkim stołem i nagle zamilkł. Stojpin opodal urzędnicy nie ośmielił się przerwać milczenia.

— Zawzięcie duchownego — powiedział Maklakow.

Gdy przyprowadzono duchownego, Maklakow oświadczył: — Proszę odpowiedzieć nabożeństwo za Piotra, który życie swoje oddał na usługi Monarchii i ojczyzny.

*** Reforma Akademii wojskowo-medycznej. Akademia wojskowo-medyczna ma być gruntownie zreformowana i stanie się zamkniętym zakładem naukowym, ściśle typu wojskowego i podzielona będzie na dwie samodzielne instytucje: szkołę wyższą i niższą.

*** O stypendjum im. Tolstoja. Ministerjum oświaty nie zatwierdziło ustawy stypendjum im. Lwa Tolstoja w gimnazjach żeńskich i męskich w Sierpuchowie pod Moskwą.

*** „Znak twardej” w wypracowaniach szkolnych. Minister Kasso rozkazał odłączyć do średnich szkół naukowych, zabraniając nauczycielom przyjmowania od uczniów prac, napisanych bez „znaku twardego”. Jak wiadomo, malorosi nie posługują się w pisanie tym znakiem.

*** Zagadkowe zniknięcie. Jak donosi „Wiesze Wrem”, wszystkim rewirom w Petersburgu i najbliższym stajonom wydano rozporządzenie odnalezienia zaginionych bez wieści: córki rzeczywistego radcy stanu Siemieniewskiej lat 16, ucznia hr. Gernhardta lat 17 i ucznia Grigoriewa lat 12. Co do Grigoriewa, istnieje przypuszczenie, że porwany został w celach przestępnych. Grigoriew jest spadkobiercą ogromnego majątku, zastawionego mu niedawno przez wujka.

Na obczyźnie.

Z życia polskiego w Moskwie (kor. wt.). Z rokiem każdym coraz bardziej wzrasta się emigracja ludu naszego do Rosji. Co powódzie smutny ten objaw, trudno powiedzieć. Bez wątpienia jednak główną przyczyną jest, z jednej strony, brak pracy zarobkowej w kraju, z drugiej zaś — nadzieja, że w Rosji wśród leniwie usposobionej rzeszy robotniczej odzyska gorliwie pracujący polski robotnik i latwiej i łatwiej niż u nas, za czarnego chleba kawalek zarobi. A zresztą i bajki, rozsiewane wśród ciemnego tłumu naszego przez cały szereg nikomu nieznanych i bardzo podejrzanych osobistości, również robią swoje. Bo oto niedawno spotkawszy tu, w głębi Rosji, jakiegoś zbiegłego i zgłodniałego nadzarcza-rada, wyciągającego rękę na ulicy, na zapytanie, co sprowadziło go na obczyznę, otrzymuje się za odpowiedź, że właśnie obywateli i zachęty czynić wygnali go z pod strzechy rodzinnej na chłodny bruk moskiewski.

Łatwowierność ludu naszego jest, niestety, faktem, z którym wprawdzie polska prasa ludowa i walczą zaciekle; jednak nieprzekładnie jeszcze chyba nastanie ta piękna chwila, gdy lud nasz zrozumie nareszcie, iż dotychczasowa łatwowierność jego tylko krzywdę nowo powstałemu i jemu osobście i społeczeństwu polskiemu wyrządza.

Olbrzymia fala emigracyjna coraz częściej, mocniej, żałośnie i natarczywie zaczyna pukać do wszystkich Stowarzyszeń naszych na obczyźnie. Z Towarzystwami dobroczynności na czele, prosząc o stałą pomoc lub nawet jednorazową tylko, bez której niezawodnie zgnia biednego emigranta tu czeka.

Towarzystwa dobroczynności i w ogóle polska ofiarności publicznej robi, co może: radzi, pomaga, wspiera materialnie i moralnie, szpera wszędzie, puka do sakiewek bogatszych i mniej zamożnych radaków, a przecież nie może podolać nadmiernej pracy, nie może zadowolić i uszczęśliwić i na krótką chwilę nawet wszystkich, bo to tłum niezliczonych biedaków i niezdarych wciąż rośnie i rośnie, zła się bez końca, kasa zaś polskich Stowarzyszeń na obczyźnie jest, jak wiadomo, niestety, bardzo i bardzo szczupła. Teraz, w czasie świąt minionych szczególnie jaszkrowo rzuciło się to w oczy. Wystarczało po wyjściu z kościoła powiedzieć okiem po zgromadzonemu tłumie, żeby przekonać się naocznie, że składa się on przeważnie z ludzi głodnych i nieszczęśliwych, o twarzach poważnych, a nieurocznych, których gziemięgi zaledwie fili się jeszcze jakaś błada iskierka nadziei. Lecz na co, tego oczywiście ani widzi, ani głowi aktorzy tej bolesnej tragedji życiowej chyba że nie wiedzą wcale.

Czytajcie zaś codziennie w pismach miejscowych przegląd samobójstw, jakże często się spotyka tam imiona i nazwiska o brzmieniu czysto polskiem, których właściciele przestali już istnieć dla świata i dla nas wyłączenie niemal dzięki nędzy i rozpacz tych głównych i nieodstępnych współtowarzyszów wszelkiej ślepej emigracji.

A czyż jednego radaka, który cieszył się w kraju i w zgodnym dobytym, i szacunkiem sąsiadów, i imieniem, nieczem niesławnym, nie dążył i rozpacz na obczyźnie pełnej na drodze czynów, kalających i jego własne imię i polaków w ogóle!

Leon Misiewicz.

PARLAMENT.

Reforma ustawy zarządów miejskich. Frakcja postępowców w Dumie państwowej postawiła po wznowieniu sesji zgłosić wniosek ustawodawczy o szerokiej reformie ustawy miejskiej. Postępowcy proponują zwiększenie kompetencji zarządów miejskich, rozszerzenia praw wyborczych obywateli i t. p.

Preliminarz tymczasowy. Rozważanie budżetu w roku bieżącym znacznie się spóźni. Posiedzenia komisji budżetowej rozpoczyna się dn. 25 stycznia st. st., gdyż wobec zwolnienia Dumy na mocy aktu żądna z komisji w tym czasie zasiadać nie może. Minister skarbu licząc się z możliwością późnego uchwalenia budżetu, opracował tymczasowy preliminarz budżetu na 6 miesięcy.

Sytuacja międzynarodowa.

Przewrót w Turcji.

„Birz. Wied.” pisał, że przewrót turecki był niespodzianką nie tylko dla sfer niewtajemniczonych, lecz również i dla dyplomacji rosyjskiej.

Petersburskie ministerjum spraw zewnętrznych nie zajęło dotychczas żadnego wyraźnego stanowiska i zdaje się, że będzie do zupełnego wyklarowania się sytuacji zachowywać się biernie, wyczekując.

Ogólne wrażenie jednak jest takie, że „Turcja weszła na drogę bardzo niebezpieczną. Przewrót jest najwyraźniejszym dowodem bezsilności poprzedniego rządu, ustępującego miejsca panowania nad krajem intrydze politycznej, popieranej przez armję.”

Upadek gabinetu Kiamila-paszy bezwarunkowo jest poważną przeszkodą do pomyślnego zakończenia rokowań pokojowych. Jednakże byłoby przedwczesnem użycie określenia przewrót z rozpoczęciem dalszej akcji wojennej.

Dyplomacja rosyjska mniema, że wobec wyraźnego życzenia mocarstw europejskich, aby wojna była zakończona, Mahmud-Szeffet-pasza i jego towarzysze ministerjalni będą się chyba liczyli z wolą Europy i ostatecznie zdecydować się pozbędzie ustępstwa na rzecz związku bałkańskiego. Takie jest przekonanie dyplomacji rosyjskiej, ale naogół nikt się nie lęka, że „kryzys bałkański weszł w nowy okres i to bardzo krytyczny.”

Co się tyczy petersburskiej kolonji słowiańskiej, to tam prawie że pewni są, iż wznowienie akcji wojennej jest więcej niż prawdopodobne. „W sferach tych zamach stanu w Konstantynopolu przypisują jednomyślnie poparcie zagranicy, co wpłynęło decydująco na wystąpienie czynne rządu. „Jedność i Postęp”. Upadek gabinetu Kiamila-paszy to cios dla wpływów angielskich, a równocześnie dla wpływów trójporozumienia. Mahmud-Szeffet-pasza jest znany ze swych sympatii dla Niemców.”

Co się tyczy Envera-beja, będącego w swoim czasie przez długi okres wojskowym atatche w Berlinie, to popularność jego w Niemczech jest taka, że imię tego generała otacza aureolą bohatera. Nowy minister spraw zewnętrznych, Chakki-pasza, znany znow jest jako stronnik trójprzymierza, przy specjalnej sympatii dla monarchji habsburskiej.

Wobec powyższego należy oczekiwać, że oddał głos mocarstw trójprzymierza będzie w Konstantynopolu cieszył się wielkim walorem. Cała opinia petersburska, z gorączkowem napięciem oczekuje, jakie stanowisko zajmie dyplomacja

rosyjska, wobec ostatniego tak katagorycznego wystąpienia Giersa i wypadków dni ostatnich. W każdym razie szanse pokoju stały się bardzo wątpliwymi.

W Paryżu upadek gabinetu Kiamila-paszy oceniany jako przewrót wielkiej doniosłości. Panuje ogólne przekonanie, że znow nadchodzi ciężkie dni dla Europy, bo kryzys turecki musi wywołać komplikacje wśród mocarstw. Jakkolwiek gabinet mlodoturcki nie miał czasu jeszcze skomunikować się z mocarstwami europejskimi i wypowiedzieć swego zdania w sprawie Adrianopola i wysp Egejskich, prasa francuska przekonana jest, że mlodoturcy zdecydują się raczej na dalsze prowadzenie wojny, niż na ustępstwa.

„Figaro” scharakteryzowało sytuację obecną, że: „obecnie rozstrzygają się interesy nie państw bałkańskich, lecz całej Europy.”

Zamach stanu w Konstantynopolu wywołał w Berlinie wrażenie piorunujące. Większość prasy zapałała się na chwilę obecną i jej konsekwencje bardzo pesymistyczne. Opinia większości streszcza się w tem, że odpowiedzialność za wypadek w murach W. Porty całkowicie spada, na dyplomację europejską, która okazała się bezsilną w swych dążeniach do utrwalenia pokoju w Europie. Gazety liberalne poddają ostrej krytyce działalność dyplomacji niemieckiej, która odmówiła udziału w zamierzonej demonstracji floty, co rozzuchwiliło mlodoturków. Jednocześnie większość gazet krytykuje wystąpienie Rosji w Konstantynopolu i nawet w tej sprawie ma być wniesiona interpelacja do parlamentu.

W Sofji wiadomości o wypadkach tureckich nikogo nie zadziwiła. Po objęciu władzy przez mlodoturków, zawsze skrycie popieranych przez sultana, dalszy ciąg wojny staje się nieuniknionym. Zarządzone zostały odpowiednie ku temu przygotowania i wysłano już instrukcję głównodowodzącemu armji bułgarskiej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI. (Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego”). Z dnia 12 (25) stycznia. ZWYCIESTWO MLODOTURKÓW. Konstantynopol. Nowy gabinet mlodoturcki ostatecznie ukonstytuowany, zaczął sprawować rządy. Na pierwszym posiedzeniu ministrów objął prezydium Mahmud-Szeffet-pasza jako wielki wezyr.

Nowy rząd rozpoczął od oświadczenia, że parlament nielegalnie odroczony i niedopuszczony do głosu w chwili tak krytycznej, powinien zostać jaknajprędzej zwolniony.

Ostatecznie postanowiono: parlament i senat, złączony w się w jedno ciało prawodawcze, jako wspólne zgromadzenie narodowe, powinny zebrać się niebawem i rozstrzygnąć: wojna czy pokój.

Konstantynopol. Program działania komitetu mlodoturckiego jest następujący: Uratowanie Adrianopola i wysp Egejskich na drodze dyplomacji oraz wystarcanie się za wszelką cenę o pożyczkę na wypadek wojny. Sultana, księżną krwi, oraz wielki wezyr udają się na pole walki.

Konstantynopol. Mnożą się poszlaki, że zamach stanu został dokonany z wiedzą i za poparciem książąt tureckich oraz następcy tronu. Książęta byli przeciwni uchwalom pokojowym rady narodowej.

Wiedeń. „Südslavische Correspondenz” zapewnia, że sultan był wtajemniczony we wszystkie szczegóły dokonanego zamachu.

Wiedeń. Bawiący tu turecki minister skarbu, Dżawid bej, oświadczył, iż Enver bej świetnie zorganizował obronę Konstantynopola i jest wyłączone, aby wojska bułgarskie mogły przerwać linię bojową pod Czataldżą i wtargnąć do stolicy.

Konstantynopol. Wczoraj w południe Enver bej odbył długą konferencję z ambasadorami niemieckimi. Kola zbliżone do dawnego rządu twierdzą, że jest to wyraźnym dowodem, iż zamach stanu uknuło w porozumieniu z Berlinem.

TURCY OSTRZEGALI. LONDYN. Zamach stanu w Konstantynopolu nie był tu niespodzianką. Delegaci tureccy stale ostrzegali sirę Edwarda Greya, że taki obrót rzeczy jest nieunikniony, jeżeli mocarstwa wywierają będą nacisk o zawarcie pokoju tylko na Turcję i obstawą przy tem, aby Turcja oddała Adrianopol i wyspy Egejskie.

Londyn. Delegaci tureccy oświadczają, że cała wina za zajęcie spada na Europę, która zajęła wobec Turcji stanowisko pełne wahai i cynizmu, a przeto nierozumne i jednostronne.

STANOWISKO MOCARSTW. Konstantynopol. Generał Szeryf basza oświadczył korespondentowi „Tempsa”, że dokonany zamach stanu nie był dziełem intrygi niemiecko-austriackiej i może wywołać straszne zawiłania w Europie. Niemcy i Austria oddawa agitowały w Konstantynopolu na rzecz przywrócenia rządów mlodoturckich i wzmacniały opór Turcji przeciwko oddaniu Adrianopola. Na tej polityce dwulicowej naród turecki musi się w końcu poznać.

Paryż. Do „Matina” donoszą z Londynu: Wśród delegatów państw bałkańskich panuje zdanie, że Rosja wysłać teraz powinna okręty swoje do Dardanelów i wysadzić wojska w Tracji, co wywarłoby na Turcję pożądaną skutec. Delegaci bardzo sobie życzą tego, bo siły sprzymierzeńców są na wyczerpaniu. Rosja powinna teraz dopilnować interesów swoich. Chodzi zaś przede wszystkim o ratowanie całej Słowiańszczyzny przeciwko knowaniom niemieckim, ukrywającym się po za parawanem polityki tureckiej.

Paryż. „Journal” donosi z Petersburga, że wiadomość o zamachu stanu w Konstantynopolu wywołała w sferach rządowych wielkie wrażenie. Nikt nie przewidywał podobnej ewentualności. Rosja była przygotowana na zawarcie pokoju. Obecnie zaś postanowiła zająć stanowisko wyczekujące.

Wiedeń. „Wiener Allgemeine Ztg.” przynosi sensacyjną wiadomość, że pomiędzy mocarstwami trójporozumienia zawarta została już przed kilku tygodniami tajna umowa, mocą której na wypadek wznowienia kroków wojennych. Azja mniejsza zostałaby zajęta i podzielona na trzy części.

Ta sama gazeta informuje, że w razie wojny akcja przeciw Azji Mniejszej rozpocznie się natychmiast od strony północnej.

WOJNA CZY POKÓJ? Londyn. Delegat bułgarski, Danew, oświadczył: Najbliższym skutkiem wypadków w Konstantynopolu będzie natychmiastowe wypowiedzenie zawieszenia broni.

PARYŻ. Reszta pasz i innych delegatów odwołano z Londynu do Konstantynopola. Odpowiedź Porty na notę mocarstw wobec obecnych wypadków ulegnie zwłoczce.

PUSTKI W SKARBIE TURKICKIM. Berlin. Wczorajszą „Vossische Ztg.” donosi z Konstantynopola, że skarb turecki jest zupełnie pusty. Wszystkie kredyty wyczerpane. W ostatnich dniach wzięto ostatnie 10,000 funtów tureckich z sumy udzielonej przez bank Otmanski. Połowę tej sumy użyto na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb armji czataldżańskiej, druga zaś połowa na potrzeby wewnętrzne kraju. Pensje urzędników nie są zapłacone, a rząd nie może otrzymać żądanej pożyczki.

OBAWY O UKŁADY BULGARII Z RUMUNJĄ. Londyn. Wyrażają tutaj obawy, że zmiana sytuacji oddziału niepomysłnie na rokowania bułgarsko-rumuńskie. Bułgaria bowiem od odstąpienia jej Adrianopola przez Turcję, stawia w pewnym stopniu zależność kompensaty, czynione przez się Rumunji.

KONCENTRACJA AUSTRIACKA. Białogrod. Otrzymało tu autentyczne wiadomości, że nad rzeką Driną, Austria gorączkowo koncentruje znaczne siły wojskowe i duże zapasy amunicji. (Telegramy nocne Agencji Petersb.). KONFERENCJA POKOJOWA. Londyn. Delegaci bałkańscy nie otrzymali nowych instrukcji, sądzą, że rządy ich oczekują odpowiedzi Turcji na notę mocarstw. Dziś wieczorem delegaci zbierają się na naradę pod przewodnictwem Novakowicza.

W rozmowie z korespondentem Agencji Petersburskiej delegaci przyznali, że jedynym wyjściem z sytuacji jest wznowienie wojny.

„Times” oświadcza, że zgodność prasy osądającej przewrót turecki, każe turkom nie spodziewać nieporozumień pomiędzy mocarstwami.

Londyn. Wieczorne posiedzenie delegatów nie dało żadnych wyników wobec nie otrzymania odpowiedzi od Turcji na notę mocarstw.

Następne posiedzenie w niedziele. KONFERENCJA AMBASADORÓW. Londyn. Odbyła się konferencja ambasadorów, trwająca dwie godziny.

STANOWISKO BULGARII. Sofia. Rada ministrów rozważała na kilku posiedzeniach sytuację, wytworzoną przez przewrót w Turcji. Uchwały trzymane są w tajemnicy. Rząd czeka na odpowiedź Turcji na notę mocarstw. Obecny przewrót uważany jest jako podstęp.

Rozbiórka się pogłoska o wrznięciu węgla wojsk w Czataldży. Zwolnieniu Nazima-paszy jakoby zamierzają wnieść się w bunt i przywrócić do władzy Kiamil-paszę.

W SERBII. Białogrod. W serbii działacz rządowy partji wojennej oświadczył korespondentowi Agencji Petersburskiej, że rząd powinien działać szybko i energicznie, gdyż spełzły nadzieje co do mocarstw.

Bawiacym na krótkoterminowym urlopie oficerom i żołnierzom polecono powrócić do armji.

Białogrod. Z powodu rewolucji w Turcji gazeta „Politika” pisze, że mlodoturcy po raz pierwszy nie odrzucili Turcji, a obecnie ją zgubia. Oni są sprawcami przeciągania zawarcia pokoju. W każdym razie pokój będzie zawarty zgodnie z naszymi życzeniami.

„Prawda” pisze: Mocarstwa powinny albo zmusić rewolucjonistów do ustąpienia, albo dopuścić wznowienie wojny. Ponieważ trójprzymierze jest przeciwne naciskowi na Turcję, sytuacja zależeć będzie od mniej lub więcej energicznej akcji mocarstw trójporozumienia.

— Celem uniknięcia nieporozumień zawiadamiamy Sz. Prenumeratorów, że z dn. 1-ym lutego przerwy wysyłanie „Kurjera Litewskiego” tym prenumeratorem, którzy nie wnieśli opłaty za kwartał I-szy 1913 roku.

Wydawstwo „Kurjera Litewskiego”.

Kalendarz „WIEŚNIAK”

wydawnictwo Zygm. Nagrodzkiego, pała ogłoszenia—4 str.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera” dołączamy dla prenumeratorów miejscowych program „Wieczoru Poezji”.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.

Da 7 (20) stycznia 1913 r. w kosiele św. Aleksandra w Kijowie został pobogosławiony przez księdza proboszcza Stanisława Szeptyckiego, związek małżeński między panną Leonją Osińską, córką Tadeusza i Marii ze Strzeleckich, a panem Robertem Stahlem, kandydatem nauk handlowych Politechniki ryskiej, synem ś. p. Aleksandra i Lucji ze Zboromirskich. 6303

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 12 (25) stycznia.

(Telegramy specjalne „Kur. Lit.”). SAMORZĄD MIEJSKI W KOMISJI RADY PAŃSTWA.

Petersburg. W piątek odbyło się posiedzenie komisji specjalnej Rady państwa w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Zgodnie z propozycją prawicowców komisja uznała, że nie na rękę jest udzielenie Królestwu Polskiemu samodzielnego samorządu miejskiego, wobec czego postanowiono, nie zmieniając jeszcze w razie nazwy projektu, zasadniczo rozciągnąć przepisy o zarządzie miejskim z r. 1892 na gubernie Królestwa Polskiego.

Uchwalono zmienić niektóre artykuły odpowiednio do warunków miejscowych. Prawo udziału w samorządzie miejskim będą mieli właściciele domów oraz lokatorowie, posiadający oczywiście bardzo wysoki cenusz, nad którym jednak jeszcze nie obradowano urzędowo, wyrażając jedynie opinie swe prywatnie.

Długie rozprawy wywołała sprawa języka w samorządzie. Uchwalono, że biurowość ma być prowadzona w języku rosyjskim. Prawicowcy żądali prowadzenia także obrad w języku rosyjskim, jednakże większością trzech głosów wniosek prawicowców odrzucono. Rozprawy jednak na żądanie będą musiały być tłumaczone na język rosyjski.

Co do dozoru administracji nad samorządem, to przyjęto zasadę z ustawy z r. 1892, mianowicie, że gubernator ma dozor nad prawidłowością oraz legalnością działalności samorządu miejskiego w danej gubernii.

Następne posiedzenie komisji samorządowej Rady państwa zwolniono na poniedziałek.

ZBROJENIA NIEMIECKIE. Kolonia. Dzisiejsza „Kölnische Volk.” donosi, iż pruski minister wojny przygotowuje późniejsze nowe projekty wojskowe. Żądał on znacznego powiększenia kontyngentu armji i floty napowietrznej. Reforma ta ma kosztować 70 milionów marek rocznie.

AUDIENCJA ANIELSKIEGO MINISTRA WOJNY. Londyn. Angielski minister wojny był wczoraj przyjęty na zamku Windsoru przez króla Jerzego na specjalnej audjencji, która trwała parę godzin. Audjencji tej przypisują nader poważne znaczenie w związku z obecną sytuacją międzynarodową.

(Telegramy Ag. Pet.). ZAPRZECZENIE. Petersburg (komunikat urzędowy). Urzędowo zaprzeczono wiadomości, podane przez gaz. „Now. Wremia”, o zamierzonej nominacji generała Kurłowa na urzędnika do szczególnych poruczeń przy ministerjum Dworu na miejsce zmarłego księcia Tumanowa.

BANK KOLONIZACYJNY. Petersburg. Ministerjum skarbu opracowuje projekt utworzenia rządowego banku kolonizacyjnego dla obwodów Zabajkalskiego, Amurskiego i Nadmorskiego z kapitałem 10 milionów.

SEJM FINLANDZKI. Petersburg. Najwyższy rozkazano gen.-gubernatorowi fińskiemu utworzyć sejm fiński w dn. 1 (14) lutego r. b.

SEKCYJA SPORTOWA. Kijów. Sekcja sportowa kijowskiej wystawy wszechrosyjskiej postanowiła zorganizować w czasie wystawy zjazd w sprawie wychowania fizycznego i urządzić igrzyska olimpijskie.

SPRAWA TAGIEWA. Tyflis. Podągni z pod zarzutu znęcania się zostali uwolnieni. Uznani zostali za winnych na zasadzie par. 142 ust. karnej i skazani na arest: Tagjew (ojciec) na odwach wojskowy półtoramiesięczny, Tagjew (syn), księża Mamur i rotmistrz Mamedbek każdy na miesiąc arestu policyjnego.

ECHA DEKLARACJI RZĄDU. Paryż. Briand, odpowiadając w Izbie interpellantom, zapewnił, że utworzył gabinet konstytucyjny, złożony z ludzi zasługujących na zaufanie kraju. Mówca gorąco zalecał porozumienie się grup republikańskich. Rząd winien mieć wolne ręce wobec senatu, aby mógł przeprowadzić reformę wyborczą. Zakochał swe przemówienie prosząc o uchwalenie formuły przejścia z oświadczenia o zaufaniu do rządu, które większością 324 przeciwko 77 głosom było wyrażone.

Podczas głosowania Briand zemdlął, lecz szybko przyszedł do siebie.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

W Poznaniu odbyła się manifestacja polska (z za kordonu).

W Warszawie ma być budowany nowy gmach na pomieszczenie opery (z Królestwa).

Rada ministrów uchwaliła projekt amnestji (os.).

Lotnik Bieder przeleciał przez Pireneje (tel.).

Sytuacja po przewrocie w Turcji jeszcze się nie wyjaśniła, w każdym razie widoki pokoju ogromnie się zmniejszyły. Związki państwa bałkańskiego uważają, iż dalsza wojna jest nieunikniona. Pesymistycznie też zapatrują się na sytuację w Paryżu i Berlinie (Sytuacja międzynarodowa).

W Nowym Jorku zastrejkowała służba restauracyjna (tel.).

O PRAWA WYBORCZE KOBIE.

Londyn. Minister kolonji krytykował na posiedzeniu Izby gmin poparcie Grey'a i Lloyda George'a w sprawie prawa wyborczego. Minister zapytał, dlaczego kobiety nie są mianowane ambasadorami i nie są urzędnikami w ministerjum spraw zagranicznych — one by tam rozweseliły cały naród. Dlatego Lloyd-George chce pozbawić prawa wyborczego 5 milionów robotnic — bo w zasadzie nie jest za uchwaleniem powszechnego prawa wyborczego dla kobiet. Dalszy ciąg debatów w poniedziałek; będzie przemawiał Grey i odbędzie się głosowanie.

O PRAWA WYNAŁAZCÓW.

Londyn. Sąd handlowy rozprawy powództwo T-wa Marconi przeciwko Hukasowowi o sprzedaż osobom trzecim akcji „Rosyjskiego T-wa Radiotelegraficznego” (przewidywana kupna tych akcji przysługiwał T-wu Marconi), skazał Hukasowa na zapłacenie 6 tysięcy funtów szterlingów.

LOT NAD PIRENEJAMI.

Madryt. Lotnik Bieder przeleciał na aeroplanie ponad Pirenejami, po mimo deszczu. Przelot miał miejsce około góry Pie-du Midi Dosso, wysokości około 3 tysięcy metrów.

STREJK SŁUŻBY RESTAURACYJNEJ.

Nowy Jork. Zastrejkowało kilka tysięcy osób służby restauracyjnej, która pobijała szyby w wielu hotelach i restauracjach. Były utarczki z pragnącymi pracować; jest wielu rannych.

RADIOTELEGRAF.

Nowy Jork. Pomiędzy T-wem niemieckim a sferami kupieckimi Ameryki rozpoczęło się rokowanie w sprawie wprowadzenia stałej komunikacji radiotelegraficznej pomiędzy Europą a Ameryką.

W MONGOLII.

Urga. Chińczycy zajęli Chionun i Czunsunit i zaarrestowali dwóch księży sunitkich. Uzbijają się drugi oddział, który uda się do miejscowości Darigangu.

mu głośno swój interes, ominię jednak biedaka, sprzedającego choćby najprawdziwszą banknoty 5-funtowe po pensie. Według brzmienia zakładu, przyjętego przez dyrektora jednego z teatrów londyńskich, Hearn miał sprzedać, przebrany za ubogiego handlarza ulicznego, w przeciągu dwu godzin co najmniej 15 banknotów. Tymczasem po upływie tego czasu, spędzonego najpierw na placu Trafalgarskim, następnie zaś przed słynnym Picadilly, wreszcie na ul. Oxfordkiej, Hearn sprzedał tylko trzy banknoty i wygrał zakład. Dość jeszcze należy, że z trzech banknotów sprzedanych dwa nabyli goście, chwilowo przebywający w Londynie, a jeden dostał się tylko prawdziwemu londyńczykowi, znanemu kupcowi futer, który dał ubogiemu handlarzowi pensa, nie wiedząc nawet co kupuje.

Dwa aeroplany przejechane przez pociąg. Niezwykły wypadek kolejowy wydarzył się w pobliżu Nevers, we Francji. Na dwu platformach, przejeżdżających pod pociąg towarowy, opuszczających onekąd Paryż, umieszczono dwa aeroplany. Gdy pociąg znajdował się w odległości mniej więcej 10 kilometrów od Nevers, gwałtowny wicher zerwał oba aeroplany z platform tak, że legły w poprzek toru kolejowego.

Wkrótce potem najeżdżał na to miejsce całym pędem pociąg pośpieszny i podgrzany zupełnie oba olbrzymie ptaki sztuczne, poczem musiał się zatrzymać, gdyż poszarpane druty i sztaby zaplątały się w koła lokomotywy. Dopiero po 40 minutach pracy zdolano sztabki te usunąć i umożliwić pociągowi dalszą podróż.

Prześladowanie towarzyszy francuskich w Alzacji. Z Metz donoszą, że władze zawiesiły działalność związku francuskiego „Souvenir d'Alsace-Lorraine”. Za powód podano, że związek ten jest dalszym ciągiem zamkniętego związku pod nazwą „Souvenir de France”, którego celem było oderwanie Alzacji i Lotaryngii od Rzeszy niemieckiej.

Zapiski literackie.

Przegląd Narodowy. Zeszyt grudniowy wyszedł z druku i zawiera: „Wesele” jako dramat narodowy p. Praetora. Kształcenie charakteru p. Zygma. Balickiego. Z rzeźni antymasonskiego we Francji p. Walerego Gostomskiego. Skazanie polski wobec wychowania narodowego p. Jana Zywaro. Polskie wydawnictwo pomnikowe p. Al. Łętowskiego. Kilka uwag w sprawie równouprawnienia żydów p. H. W. Przegląd spraw polskich p.

St. Kozickiego. Przegląd polityki zagranicznej p. Bohdana Waszyńskiego. Z prasy. Bibliografia.

KONSTANCJA BIELSKA. Separatka. Powieść. Nakł. Gebethnera i Wolfa. Z przedmową Gabrieli Zapolskiej, pisaną w gorących słowach, wyszła powieść Bielekiej, w której autorka rozwija tragizm niedobrych małżeństw i trudności rozvodu, oraz pojęcie, które spada na odważnie szarych wiezy. Lanie się tu miękki, niewykształcony stosownie charakter dobrej kobiety, prawa dusza, co droga fałszu nie pójde za szczęściem, więc cierpieć musi. Czysta Janka ginie, fałszywa Irena zwycięża — „tego chce twarzą z literą prawa ukuta bryla”.

ARTUR GRUSZECKI. Królewicz. Powieść współczesna. Nakł. Gebethnera i Wolfa. Jedną z paru powieści, w których maluje autor w barwach nieraz zasłużonych, ogólnie jednak zbyt ciemnych Kraków i panujące w nim stosunki, a na tle tem rzucanych bezwzględnie w otoczenie ciasnego konserwatywnego i filisterstwa, pełnych życia i żądzy czynu królewiczów. Autor kończy na uroczystościach Grunwaldzkich, gdzie się budzi i ukazuje przyszłość w świetle dodatkiem polska dusza krakowiaka.

350 rb.

Dzięki ofiarności Czytelników naszych mogliśmy opłacić wpis w I-m półroczu szkolnym za kilkunastu bied-

nych uczniów i učenje szkół miejscowych.

Obeenie ze względu na zbliżające się II-ie półroczu, zwracamy się znowu do was, Szanowni Czytelnicy, z prośbą o ofiary na wpisy dla tejże młodzieży. Na cel ten potrzeba nam rb. 350.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na naukę jez. polskiego: dr Rym-sza 2 rb.

Na kolonje letnie: Katarzyna Brochowska 10 rb.

Na wpisy: zamiast wieńca na grób 6 p. Severynia Korewy Marja Pawłowiczówna 5 rb.

GIEŁDA.

Teł. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 12 I 1913 r.

Nastroj dla walorów państwowych stały, hipotecznych zmniejszono, dywidendowych w końcu lepszy, premjów-ek chwiejny.

Londyn 3 mies. — czek. . . 94.87
Berlin 3 mies. — czek. . . 46.8

Przy: 3 mies. — czek.	37.05
4%, Renta państwowa	93.7/8
5%, Pożyczka wewn. 1905 r. 1 em. kup.	104.7/8
5%, — — — — — 1903 r.	104.7/8
4 1/2%, — — — — — 1903 r.	100—
5%, — — — — — 1906 r.	103—
4 1/2%, — — — — — 1909 r.	99 1/2
4% Lisy zastawne b. szlach.	90—
5%, — — — — — 1903 r.	101—
5% premjówka I em. 1884 r.	471.1/2
5%, — — — — — 1886 r.	371—
5%, — — — — — III (szlachetka), 321.1/2	
3 1/2% lisy zast. b. szlachetki	84 1/2
4 1/2% oblig. miejsk. Tow. kred. Petersbur-skiego 87 1/2, Kijowskiego 81— Moskiew-skiego 91 1/2	
4 1/2% lisy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileń-skiego 86—, Kijowskiego 85—, Moskiew-skiego —, Poltawskiego 84 1/2, Tulsiego —, Charkowskiego —	
Akcie banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego 685, Wileńskiego 597, Doń-skiego 628 1/2, Kijowskiego 710, Moskiewskie-go —, Poltawskiego 610, Tulsiego —, Charkowskiego 448.	
Akcie różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakunskiego 673, br. Nobel (udziały) 15900 br. Nobel (akcje) 856, zakł. Małocowskich 441—, zakł. Putilowskich 150—, Leńskiego Tow. kopalni złota 680—, ros. Tow. kopalni złota 152—	
5% Lisy zast. Tow. Kred. m. Wilna . 85—	

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 12 I (w mark. za 1000 kifo).

Pszonica na termin bliższy . moene	211—
„ — — — — — dalszy . . .	212—
Żyto na termin bliższy . . .	170 1/2
„ — — — — — dalszy . . .	177 1/2
Owies na termin bliższy . . .	173 1/2
„ — — — — — dalszy . . .	174 1/2
Jęczmień ros. donajski za gotów.	164—167

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4 1/2% lisy zast. Wil. Ban. Ziem. . 86—
Akcie Wil. Banku Ziemsk. prop. 597—

ZAKŁAD POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dr. Bujalskiego, Kana Maczowskiego, Rymasz i Waszkiewicza. Pojedyncze pokoje i ogólnie sale dla chorych ginekologicznych i dla położnic, Wilno, ulica Czajka 13. Telefon 770.

Pierniki na czystym miodzie, Tromszojskiej i S. Borek, można dostać w większych ilościach w aptekach i sklepach. Zamówienia od 1 puda i więcej mogą być skierowane bezpośrednio: poczta Wilno gub. Kowieńskiej, m. Stupowszczyzna. 79413

wydawnictwo Zygmunta Nagrodzkiego.

KALENDARZ „WIEŚNIAK”

dla mniejszych gospodarzy rolnych wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach polskich.

Skład główny w księgarni „KULTURA”, Wilno, prospekt 5-to Jerski 7 (naprzeciw Banku Ziemskiego).

Cena groszy 20.

TREŚĆ: List do czytelników. — O racjonalnej uprawie roli. — O obchodzeniu się z bydlętem w zimie. — Kalkulacja gospodarska. — Brzońowanie łąk. — Tępienie chwastów. — O pożytku z narzędzi rolniczych. — Jak należy przechowywać maszyny rolnicze. — O czym przy kupnie wirówek wiedzieć należy.

Sprawdzający ze składu głównego na raz 10 egzemplarzy kosztów przesyłki nie ponoszą.

Handlującym znaczne ustępstwo. 4000

Ks. ZDZISŁAW LUBOMIRSKI i S-ka, Warszawa, Żorawa 22

Urządzenie gospodarstw leśnych, inspekcja i ekspedycja leśna. Komisja sprzedaży lasów. Nasional sadzonki leśne. 793

Polskie Biuro Leśne

K „ZILE” frakowe

nowego kroju

gotowe i na obstałunek.

FRAKI, SMOKINGI, ŻAKIETY

NA OBSTAŁUNEK.

Przy sklepie: 1 krojczy do białizny.

2 krojczych do ubrań męskich.

WYKONANIE BARDZO ELEGANCKIE.

Br. ALSZWANG

ULICA WIELKA 72.

6900

NAJWIĘKSZY SKŁAD Ubrań

Męskich, 7494

Damskich i Dziecięcych

P. CHAZANOWA

Mińsk, Gubernatorska 21.

Główne sklepy w Warszawie, Lublinie i innych miastach.

Jedynie źródło, gdzie można

UBRAĆ SIĘ: Ładnie, Elegancko i TANIO.

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

6900

Fa tryka nieszkodliwych

GORSETÓW

„Jeanette”

z 10 Jerski pr. 22.

Firma nagrodzona

medalami złotymi.

Poleca najnowsze, fasony: gorset-rękawiczka, oraz pasy dla brzemienia i pologowe

Ceny fabryczne.

Kowno, Mikolajewski prosp.

wielki wybór gotowych gorsetów.

74025

Biuro Nau. M. Bagińskiej,

czystejsze

Wilno, Żandarmski zaul. 7,

poleca nauczycieli, nauczycielki,

bony polki, cudzoziemki. 6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

6316

NAJWIĘKSZA W KRAJU

SZKOŁA KROJU I SZYCIA

ubrań damskich i dziecięcych, bielizny, rękodzielniczo i modelowania

prof. K. LEWAŃSKIEGO,

Dyrektora i założyciela szkół w kraju i zagranicą, Mistrza

wiszawskiego i moskiewskiego cechów, Kierownika kursów

pracy warszawskim Muzeum Kzemiel, Przedstawiciela Pa-

ryskiej Akademii, nagrodzonego dyplomami honorowymi,

Kryżami, złotymi medalami i t. p.

CENTRALNE SZKOŁY:

Wilno, Wielka 27. Moskwa, Kamergierski 1.

Kijów, Proczna 24.

GŁÓWNIJSZE ODDZIAŁY:

Mińsk lit., Zacharzewski zaul. 9; Homel, Mohylów gub. Wi-

tebsk, Smoleńsk, Zytomierz, Bobrujsk, Jakobstadt (Kurlan-

dja) i w wielu innych miastach.

Zapisy uczniów we wszystkich szkołach przyjmują się

codziennie.

Egzaminy učenje, tylko w szkołach prof. Lewańskiego, od-

bywają się w obecności ekspertów — Mistrzów Cechu Warszaw-

skiego, lub specjalnej komisji Moskiewskiej.

Učenje otrzymują: świadectwa,

dyplomy paryskie, dyplomy nau-

czycielskie, patenty cechów: War-

szawskiego lub Moskiewskiego,

z prawem na otwieranie szkół kro-

ju, pracowni, być nauczycielką

rękodzielniczo w zakładach nau-

kowych, krojeznia itp.

Przy szkołach pracownie, również

nabywać można: formy bibulkowe,

żurnale i manekiny.

Szczegółowy program wysła się

bezpłatnie. 6327

6327

6327

6327

6327

6327

6327